Nr. 28 Piątek 4 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Według listu z Wiednia umieszczonego w dzienniku *Bohemia* rada państwa do wielkanocy odbywać będzie posiedzenia, a następnie w jesieni znowu zwołaną zostanie. Przez ten czas zwołane będą sejmy i delegacje do spraw wspólnych. Korespondent przypuszcza, że zebrać się mający w jesieni rajchsrat wyjdzie już wprost z bezpośrednich wyborów.

Przesilenie ministerjalne w Wiedniu skończyło się na czas jakiś. Bliższe szczegóły podajemy w rubryce ostatnich wiadomości.

W dziennikach francuzkich nie ma ani słowa o zelżeniu cesarza Napoleona w ogrodzie tuilleryjskim. Tylko *Köln. Ztg.* umieszcza korespondencję z Paryża z piątku o godz. 2 po poł. w której czytamy, że gdy cesarz wyszedł na przechadzkę na część tarasu zostawioną do jego prywatnego użytku, leżącą od strony Sekwany, robotnik przechodzący wybrzeżem ujrzał go i najbardziej grubijańskiemi wyrazami łżyć zaczął, nazywając go *bourreau*, *assassin*, itp. Robotnika tego aresztowano dopiero w jego mieszkaniu przy ulicy St. Honoré, dokąd poszło za nim dwóch ajentów tajnéj policji. Trudni się on pokrywaniem dachów i niedawno za przywłaszczenie sobie pewnéj ilości ołowiu został skazany na 4 miesiące więzienia.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, *31 stycznia.* Aresztowano znowu kilka wspólników Neczajewa, a w ich liczbie panią Aleksandrow, u której znaleziono proklamacje rewolucyjne.

Za niedoniesienie policji o rozmaitych osobach, które brały udział w ostatniem powstaniu i za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, w celu popierania polskich powstańców, sąd wojenny skazał oskarżonych; Kiborta na 5 lat i Wesztorta, na 4 lata, oraz Zawadzką na zesłanie na Sybir. Nazwiska innych oskarżonych i bliższą nieco wiadomość o tym procesie podajemy podług dziennika *Nowoje Wremja* w dzisiejszéj kronice.

Praga, *1 lutego.* Wczorajszéj nocy znaleziono plakaty illustrowane podburzającéj treści w czeskim języku. Ilustracja przedstawia ministrów Giskrę, Herbsta i Hasnera na szubienicy.

Pod Zbirowem znaleziono wczoraj rano zabitego żandarma.

Krąży wieść, że rząd zamierza sam zamianować burmistrza dla Pragi.

Peszt, *1 lutego.* Projekt nowego prawa o stowarzyszeniach zabrania siedmiu kategorji stowarzyszeń, między innemi takich które mają na celu agitowanie przeciw legalnie ustanowionym prawom, pod co można podciągnąć wszelkie dążenie do ich zmiany, i takie które zakłócają spokój między narodowościami, a za jakie dowolnie można uznać wszelkie stowarzyszenia narodowościowe. Postanowienia o zgromadzeniach są w projekcie surowe aż do drakonizmu. Nieposłuszeństwo przeciw rozkazowi rozwiązania zgromadzenia ma być np. karane ciężkiem więzieniem do lat pięciu. Ministrowi spraw wewnętrznych w licznych wypadkach służy prawo zawieszenia ustawy o stowarzyszeniach.

Rozporządzenia wykluczające od prawa brania udziału w stowarzyszeniach są także bardzo surowe. Wykluczając cudzoziemców od udziału we wszelkich towarzystwach, projekt zabiłby wszystkie stowarzyszenia naukowe węgierskie.

Ogłoszenie tego projektu wywołało powszechne niezadowolenie. *Ung. Llyod* nazywa go regulaminem dla robotników w kopalniach sybirskich, a nie dla wolnego narodu.

FRANCJA. Paryż, *1 lutego. Journal officiel* ogłasza 27 nominacji prefektów i odwołanie dziewięciu dawniejszych.

W ciele prawodawczem hr. Kératry zapowiedział interpelację, żądającą wykonania istniejących praw przeciwko jezuitom i innym stowarzyszeniom religijnym.

Public donosi, że wielu deputowanych imieniem swoich wyborców protestuje przeciw niektórym nowym nominacjom prefektów. Ministrowie Ollivier, Chevandier de Valdrôme i Richard daremnie się starali o cofnięcie tych nominacji.

Na giełdzie krążyła pogłoska, że papież miał atak epileptyczny, lecz że stan jego nie jest niebezpieczny.

SZWAJCARJA. Bern, *1 lutego.* Zgromadzenie związkowe wybrało dotychczasowego wice-prezydenta dra Dubsa prezydentem związku na rok 1870, dra Schenka wiceprezydentem a p. Ceresole członkiem rady związkowéj.

STANY ZJEDNOCZONE. New-York, *31go stycznia.* Izba reprezentantów odrzuciła wniosek żądający wypłacania papierami długu państwa, większością 120 przeciw 41 głosom.

Prezydentem rzeczypospolitéj w Haiti na miejsce straconego jenerała Salnave ogłosił się jenerał Saget, wątpić jednak należy czy się utrzyma.

Kronika.

Kraków *4 lutego.* Onegdaj w samo południe miasto nasze zaalarmowane zostało pożarem wybuchłym na Kazimierzu na Wolnicy w domu p. J. Judkiewicza przez nieostrożne suszenie drewnianego materjału przygotowanego na okna do nowobudującego się przyległego domu.

Palący się dom drewniany, do którego z dwóch stron przylegają wielkie składy budulcu, zagrażał zakładowi gazowemu i całej Wolnicy, gdzie mnóstwo jest nagromadzonego materjału palnego. Niebezpieczeństwo było tem większe, gdy w skutek silnego mrozu woda w niektórych starych sikawkach zamarzła i niezdatnemi były do użytku. Co widząc naczelnik straży p. Eminowicz, kazał natychmiast palącą się część domu od miasta rozerwać, zaś część od strony Wisły ratować przez przecięcie dachu.

Widzieliśmy naocznie pana Marynowicza z nieustraszoną odwagą, stojącego razem z kilkunastoma ochotnikami na szczycie domu w płomieniach, przerąbującemi dach, w celu przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się pożaru, jak również p. Bielańskiego energicznie i umiejętnie kierującego jedną i jedyną sikawką, która nieustannie prąd wody wyrzucała w miejsce, gdzie dach przerąbywano. Dzięki zatém wybornemu rozporządzeniu naczelnika udało się nietylko ograniczyć pożar do jednej tylko połowy domu, ale i ocalić skład budulcu wartości kilku tysięcy złr.

Za to straż miejska jak najniedołężniej brała się do rzeczy, część jej bezczynnie stała przy zmarzniętych sikawkach, a część zaś lód (!) wrzucała na pożar, co nas przekonało, że magistrat dobrzeby zrobił, gdyby pomyślał o reorganizacji dzisiejszej straży ogniowej, na którą, jak się wczoraj okazało, nic przy pożarach liczyć nie można.

Przy tej sposobności ośmielamy się rzucić pytanie, czyby nie lepiej było cicho, zapomocą telegrafu lub innego przyrządu, dawać znać o pożarze, niż dzwonem alarmować miasto nasze, które nie ochłonęło jeszcze z przestrachu po ostatniej strasznej katastrofie, jaka je nawiedziła.

Onegdaj stróż na wieży zapewne spał, bo dopiero o 1-szej sygnalizował pożar, a zatém w godzinę po wybuchu.

* Przysłowie ludowe: „Luty, obuj dobre buty“ nie było tak na wiatr puszczone; najlepiej nas o tem

przekonał osiemnasto-stopniowy mróz, który mieliśmy onegdaj i wczoraj, a na większy się jeszcze zanosi. We Lwowie, jak się dowiadujemy od osób ztamtąd przyjeżdżających mróz do 22° R dochodzi. Według przepowiedni ludowej wielki mróz w święto Matki Boskiej Gromnicznej ma być zapowiedzią wczesnej wiosny, a przeciwnie: „Gdy w Gromnicę z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.“

* Dziś rozpoczyna p. Armand Sinval, lektor uniwersytetu Jagiellońskiego kurs o literaturze francuskiéj na luty i marzec. Odczyty te miewać będzie w poniedziałki, środy i piątki od 12éj do 1éj w południe w sali muzeum techniczno-przemysłowego za opłatą. Przedmiotem tych odczytów będzie: literatura komiczna 17go i 19go wieku, a mianowicie Molière, Regnard, Destouches, Beaummarchais, Piron, Scarron, Boileau, Lafontaine, Carotte, Lesage, Gresset i De Maistre. Te tylko pisma przemienionych autorów będą brane pod rozbiór, które należą do satyry i komedji, jak np. z De Maistre tylko „Voyage autour de ma chambre.“

* Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał opróżnioną posadę adjunkta sądowego przy sądzie krajowym w Krakowie, adjunktowi sądu powiatowego chrzanowskiego Adolfowi Podwinowi.

* Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło onegdaj zwykłe swe posiedzenie, na którem prof. Rosner okazał trzech chorych z wilkiem żrącym w krtani, dotychczas bardzo rzadko w tem miejscu zauważonym; a prof. Biesiadecki mówił o sposobie powstawania nowotworów.

Poczém przedstawiono na członka czynnego dra Neussera prym. oddziału chorób umysłowych i wybrano członkiem czynnym dra Alfreda Obalińskiego asystenta kliniki chirurg., a członkami korespondującemi dra Bolesława Lutostańskiego w Krakowie, dra. Waligórskiego Albina w Przemyślanach i dra Gawrońskiego Franciszka w Pińczowie.

* W skutek zimna a zarazem złego urządzenia i nieczystego gazu, w wielu miejscach po ulicach i domach rury gazowe pozamarzały i gaz przestał się palić. Ogrzewano więc rury zarżączemi węglami dla roztopienia skrzepłych zatorów. Już to nasz gaz nie odznacza się dobrocią i pali się bardzo słabym płomieniem, a to z powodu rozmaitych zanieczyszczeń czystego gazu oświetlającego (etylenu). Jeżeli jeszcze rury będą zamarzały, jeżeli strumienie gazu, w skutek zmniejszenia się światła rur, zmniejszą się, miasto nasze pogrążone zostanie w ciemnościach. W mieście więc naszem prócz propagatorów ciemności innego rodzaju, mamy jeszcze w towarzystwie dessauskiem zwolenników ciemności fizycznéj.

* Na onegdajszéj szóstéj reducie bawiono się jak na poprzednich. Ci, co przychodzą na tego rodzaju zabawy w celu polowania na dowcip, którzy pragną stać się ofiarą jakiéj zręcznie poprowadzonéj intrygi, nie mogli się zadowolnić szczególnie. Za to amatorowie tańca i zabicia czasu na pogadance ze znajomemi znaleźli, czego pragnęli. W teatrze przedstawienie farsy francuzkiéj *Chrapanie z rozkazu* rozpogodzić musiało czoła tych, co się śmiać pragną koniecznie.

· Podsłuchaliśmy parę dosyć dowcipnych zapytań i odpowiedzi, nie podajemy ich jednakże, gdyż świeże doświadczenie nas nauczyło, że maski i domina tutejsze powtarzają niekiedy rzeczy, których własność autorska należy do *Figara* paryzkiego i to nie powtarzają z oryginału, ale z edycji poprawionych i poprzerabianych w pismach niemieckich. Nie chcemy być posądzonemi o plagjat.

* We Wtorek z znanym swéj gościnności domu zacnego jenerała K. odbyła się tańcująca zabawa.

* Dowiadujemy się, że zaproszenia na bal medyków, odbyć się mający d. 23 b. m. rozesłane zostaną pocztą i adresowane formułą „w miejscu.“ Donosimy o tem, ażeby przypadkiem poczta nie wyekspedjowała przez Tarnów tych listów zapraszających.

* Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ umieszczacie w piśmie waszem zagadki, niech mi więc wolno będzie zadać ich aż dwie odrazu.

1. Czy jest jaka redakcja w Galicji, któraby w skutek ogłoszenia składek na gmach teatralny poznański zebrała już choć jednego guldena?

2. Czy reduty krakowskie nie stanęłyby o wiele wyżéj i nie stałyby się silniejszą podporą materjalną dla teatru, gdyby na nich obserwowano zwyczaj istniejący w Warszawie, to jest gdyby mężczyźni przychodzili na salę w ubiorach mniéj więcéj balowych?

D. G.

* Początkujący w zawodzie dramatycznym na tutejszéj scenie pan Żyburski chciał zażyciem trucizny życie sobie odebrać. Śpieszna pomoc lekarska zdołała go wyratować.

* Z Wieliczki donoszą urzędowéj *Gaz. Lwow.*, że przyrząd do pompowania wody, dobywającéj się z podziemnego źródła nieustannie jest w ruchu, w skutek czego stan wody w poziomie „Dom austrjacki“ utrzymuje się w równéj mierze. Równocześnie pracują bez ustanku nad wykonaniem nowego chodnika, skierowanego równolegle z zawalonym chodnikiem Kloski do źródła. Roboty te postępują bardzo pomyślnie, nigdzie bowiem nie natrafiono na wodę, czego się obawiano, i spodziewać się należy, że cały nowy chodnik w długości 80 sążni już w tych dniach będzie ukończony. Mimo robót około wypompowania przybywającéj wody z poziomu austrjackiego i około wykuwania nowego chodnika, za pomocą którego będzie można przystąpić do źródła i takowe stanowczo zatamować, zwyczajne roboty w kopalniach solnych, nie doznają żadnéj przerwy i wydobywanie soli wielickiej idzie zwykłym trybem.

* Dnia 17 lutego odbędzie się w Tarnowie bal na dochód Stowarzyszenia oficjalistów prywatnych, zostającego pod prezydencją p. Dąmbskiego z Wojnicza. Doroczna ta zabawa gromadzić zwykła najświetniejsze towarzystwo z miasta i okolicy, i nie wątpimy, że w roku bieżącym tak jak lat przeszłych się powiedzie.

* Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Na podstawie w tych dniach wydrukowanéj listy studentów Warszawskiego Uniwersytetu na rok nauk 1869/70, dowiadujemy się, że studentów w tymże uniwersytecie znajduje się: na filologiczno-historycznym fakultecie 59, na matematyczno-fizycznym 239, na prawnym 406, na lekarskim 369, razem 1, 73; oprócz tego wolnych słuchaczy 62 i farmaceutów, którzy na prawach wolnych słuchaczy uczęszczają, 47.

* W Warszawie opuścił prasę *Rocznik sądowy na r. 1870*, który obejmuje także jurisprudencje senatu z lat 1868 i 1869.

* W Petersburgu odbył się już proces osób po większéj części polaków, oskarżonych o szerzenie fałszywych biletów bankowych, a już czwarty rok pozostających pod śledztwem. Proces ten trwał cały tydzień, a wyroki jeszcze są nieznane. *Nowoje Wremia* podaje następujący spis oskarżonych: były nauczyciel gimnazjum kronsztadzkiego, Stanisław Wesztort; żona sekretarza gubernjalnego, Emilja Zawadzka; były student akademji medyczno-chirurgicznéj, Michał Kibort, szlachcic Kazimierz Borowski; prowizor Bolesław Owsienko; wolny słuchacz instytutu technologicznego, Stanisław Urbanowicz i sekretarz kolegjalny, Seweryn Steckiewicz; szlachcic Piotr Wesztort; były konduktor drogi żelaznej warszawskiéj, Witold Karpiński; urzędnik kantoru pocztowego Aleksander Konasiewicz; sekretarz gubernjalny Romuald Zagórski, mieszkanka Liflandji, Anna Marja Wreda i registrator kolegjalny Aleksander Romanowski.

† Dnia 23 stycznia zmarł w Dreznie dr. Antoni Kraszewski zasłużony obywatel Wgo ks. Poznańskiego.

* W Poznaniu piętnastoletni uczeń krawca L. struł się fosforem z zapałek. Przed śmiercią powiedział do dziewczyny i do swego kolegi, że musi sobie życie odebrać, ponieważ nie może się niczego nauczyć.

* W Wiedniu ma powstać nowy teatr, poświęcony przeważnie dramatowi. Założycielami mają być Laube i Strampfer.

* *Ungarische Tänze.* Pod tym tytułem wyszedł zbiór melodji narodowych węgierskich ułożony w formie fantazji przez Brahma na fortepjan na cztery ręce.

Wybór melodji i wykwintność formy stawiają kompozycję tę w rzędzie pierwszych utworów jednego z najznakomitszych dziś kompozytorów niemieckich.

* Dwaj przestępcy polityczni z Goryczi, którzy wyrokiem sądu trjestyńskiego w r. 1868 skazani byli na 6 lat ciężkiego więzienia Karol, Vlasic i Melchjor De Pregel, i w więzieniu w Gradyska karę odsiadywali d. 23 b. m. uszli z więzienia i dostali się do Udiny we Włoszech.

* W Wrocławiu wychodzą w tłómaczeniu niemieckiem kazania ks. Piotra Skargi.

* Sławny chemik prof. dr. Liebig w Monachjum jest pierwszym z niemców, któremu towarzystwo dla sztuk, handlu i rękodzieł w Anglji istniejące, udzieliło złoty medal tak zwany księcia Alberta. Co roku tylko jeden taki medal dla jakiejś znakomitości towarzystwo przeznacza. Pierwszym, który ten medal otrzymał, był Rowland Hill, który wielkie ulepszenia w urządzeniach pocztowych zaprowadził; po nim następują Faraday, Wheatstone i Cork, za umiejętne odkrycia w elektryczności zastosowanéj do telegrafów; daléj Whitworth za ulepszenie broni palnej i Napoleon III za zaprowadzenie wolności handlowéj i za domki robotnicze swego wynalazku. Liebig został odszczególnionym, za zasługi, jakie jako chemik położył dla rolnictwa i przemysłu, na jednej z tym ostatnim liście kandydatów do medalu byli: Michał Chevalier, Lesseps i Bessemer.

* Donoszą z Paryża do *Allgemeine Zeitung*, że w Montpellier aresztowano dwóch emigrantów polskich Wincentego Kamińskiego i Cezarego Różyckiego, których odstawiono do Paryża, gdzie również przyaresztowano kilku Polaków, a mianowicie: Klimkiewicza, Święcickiego, Garszyńskiego i Wernickiego. Uwięzienie musiało nastąpić w skutek podejrzenia o szerzenie fałszywych rubli (!?). W sprawie tej mają być zamięszani socjaliści różnych narodów. Utrzymują, że wiadomość o uwięzieniu sprawiła przykre wrażenie na polakach bawiących we Francji i jakoby polskie towarzystwo demokratyczne w Paryżu miało prosić rząd francuzki o najściślejsze śledztwo dla odkrycia istoty czynu.

* Od 1 lutego r. b. zaczyna wychodzić w Paryżu dziennik *l'Histoire*, w ogromnym formacie, podzielony na dwie części, z których jedna redagowaną będzie poważnie w rodzaju *Journal des Débats*, a druga humorystycznie w rodzaju *Figara*.

* W pismach francuzkich odzywają się ciągle żądania dokładnego i jasnego przedstawienia stanu współki kanału suezkiego. Pomimo otwarcia żeglugi na kanale, akcje jego uległy znacznemu obniżeniu. Zaledwie kanał otworzonym został, a już się w nim rozbił jeden statek francuzki i kapitan zapozwał kompanję o wynagrodzenie szkód. Wyrok w téj sprawie będzie bardzo ciekawy,gdyż stanie się rodzajom normy na przyszłość.

* Po pogrzebie Victora Noir na bulwarach w Paryżu zjawiło się kilku roznosicieli jego portretu. Ponieważ do sprzedaży publicznéj podobnych rzeczy potrzeba upoważnienia władzy, przeto policja aresztowała trzech takich kolporterów i stawiła przed sądem policji poprawczéj. Dwaj z nich: Józef Łoziński i Józef Dumoulin zaparli się czynu i zostali skazani na 15 dni aresztu, trzeci, który się przyznał i tłómaczył niewiadomością, oraz potrzebą zarobienia na chleb dla swojéj biednéj matki i małéj siostry, został skazany na areszt tygodniowy. Jeden ze świadków ofiarował się odsiedzieć za niego karę, lecz téj ofiary sąd naturalnie nie przyjął.

* Podczas egzekucji Traupmana jakiś spekulant przyszedł na plac z wysoką drabiną i oparłszy ją o rozłożyste drzewo pozwalał wchodzić na nie amatorom krwawego widowiska za opłatą po 10 centymów od osoby. Dwadzieścia osób skorzystało z tego udogodnienia. Gdy głowa mordercy spadła do fatalnego kosza i widowisko nie przedstawiało już interesu, powczepiani na gałęziach spektatorowie spostrzegli z przerażeniem, że właściciel drabiny odstawił ją od drzewa. Zapytany dlaczego to uczynił, odpowiedział, że się ugodził o cenę wejścia, ale nie o cenę zejścia, zaczęto więc targ i w końcu każdy z gałęziowych widzów zapłacić musiał za dostanie się na ziemię dwa razy tyle ile dał za wdrapanie się na drzewo.

* Przed trybunałem cywilnym w Paryżu wytoczyła się sprawa nader zajmująca tak ze względu na ciekawe szczegóły, jak też i kwestją prawną, którą stawia.

Hr. de Châteauvillars, głośny z wielkiego majątku, jaki posiadał i z wielkiéj dziwaczności charakteru zmarł w Paryżu, pozostawiając drugą swą żonę i dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa: p. Alfreda Châteauvillars i p. baronową du Port.

Klauzulą swego testamentu hrabia zobowiązał swoją żonę hrabinę de Châteauvillars, aby mu wzniosła nagrobek w zakątku przyległym do wspaniałéj majętności, którą w Fontainebleau posiadał. Zakątek ten jednak to prawdziwa piędź ziemi, która służyła hrabiemu za stanowisko, gdy psy jego tropiły zająca, lecz tam, jak się wyraża spędził najprzyjemniejsze chwile

swego życia, tam też chce być pochowanym. Na tem miejscu kazał nawet wystawić kolumnę z tym prawdziwie czułym napisem: *Moim psom, prawdziwym moim przyjaciołom.*

Ale na tem nie koniec; hrabia nie poprzestał na oznaczeniu miejsca, gdzie ma stanąć jego nagrobek i na podaniu rysunku, ale wskazał jeszcze, jaka ma być ornamentyka wewnętrzna jego grobowca. Według brzmienia testamentu cały zbiór artystyczny, zawierający wszystkie portrety kobiet, które mu za życia były drogiemi, ma tam być pomieszczony.

Hrabina Châteauvillars teraz upiera się przytem, aby ostatnia wola męża była święcie i co do joty wykonaną, zaś dzieci hrabiego sprzeciwiają się temu i podały do trybunału o pozwolenie przewiezienia zwłok ojca do grobu familijnego na cmentarzu Montmartre.

Sąd ma niełatwą sprawę do rozstrzygania, w wielu jednak już podobnych wypadkach juryprudencja wyrzekła, że nie można znowu tak według fantazji rozporządzać swemi szczątkami.

* Niepamiętne śniegi spadłe w południowéj Francji w okolicach Tuluzy, pozasypywały drogi żelazne, w skutek czego komunikacje zostały utrudnione.

* Dnia 29 b. m. umarł w Rzymie na zapalenie płuc w. ks. toskański Leopold II. Był on synem wielkiego księcia Ferdynanda III z pierwszego małżeństwa tego ostatniego z Ludwiką księżną sycylijską. Urodził się 3 października 1797 i spędził młodość swoją częścią w Wiedniu, częścią w Salzburgu i Würzburgu. Dnia 18 czerwca 1824 objął rządy Toskanji po ojcu i wiele zbawiennych zaprowadził reform, co zapewne było przyczyną, że rewolucja 1830 roku nie udała się. W 1849, gdy narodowe stronnictwo mające na celu zjednoczenie Włoch coraz więcej wpływu zyskiwało, musiał Toskanję opuścić, powrócił jednak niezadługo, gdy gwardja narodowa i wojsko za nim się oświadczyło. Wojna 1859 roku i jej następstwa zmusiły go do powtórnej emigracji i szukania w Austrji schronienia, gdzie też 21 czerwca 1868 roku na rzecz swego najstarszego syna Ferdynanda IV abdykował. W armji austrjackiej miał on rangę jenerała i był właścicielem 71 pułku piechoty.

* O wypadku w Aooats, w Anglji, gdzie przez długi czas brat więził brata w ciemnéj piwnicy, pisze jeden z dzienników angielskich: „Jęki nieszczęśliwego podczas nocy obudziły czujność stojącego na straży policjanta, który wszakże nie mógł dokładnie rozpoznać, zkąd głos wychodzi, z powodu, że okna piwnicy zabite były deskami. Nazujutrz dopiero d. 29 grudnia policja odbyła rewizję i natrafiła na podziemne więzienie. W rogu piwnicy, zwinięty w kłębek, leżał człowiek sześćdziesiąt lat mieć mogący. Brudne łachmany okrywały, a przynajmniéj usiłowały okryć wychudłe jego ciało. Nie widział już nic, nie rozumiał co do niego mówiono. Drżał tylko z zimna, Trząsł się, szczękał zębami i zgrzytał ze złości. Przerażał swoją powierzchownością. Był tak osłabiony, że się nie mógł utrzymać na nogach i musiano go wynieść z piwnicy. Kiedy mu w biurze policji podano nieco strawy, połknął ją jak pies zgłodniały. Oddano go do szpitala. Wyrodny brat aresztowany. Śledztwo prowadzi się. Jest nadzieja, że wykryje ono pobudki niegodziwego czynu.

* W Newcastle 28 z. m. wybuchł straszny pożar. Dwie ulice stały w ogniu, szczegóły jeszcze nieznane.

* Rząd rzeczypospolitéj Gwatemala zawarł z przedsiębiercami angielskiemi umowę względem budowy drogi żelaznéj mającej połączyć ocean Spokojny z Atlantyckim. Wiadomo że równocześnie yankesy myślą o przekopaniu międzymorza Panama, również dla połączenia obu oceanów.

* Pisma indyjskie donoszą, że coraz częstszy w tamtych krajach głód jest tego skutkiem, że z każdym rokiem coraz to większe przestrzenie pól zajmowane są pod uprawę bawełny i tym sposobem zmniejszają uprawę zboża.

* Czytamy w *Cosmos*, że w Australji, w tej krainie cudów do wielu ciekawości należy także rodzaj kamieni poruszających się. Małe te kamyczki formy okrągławej, wielkości groszku aż do wielkości pięciu do sześciu cali dochodzące, ułożone w odległości jednej lub dwóch stóp odległości na powierzchni gładkiej, zaczynają natychmiast ruch dośrodkowy, zbiegając się razem układają w podobny sposób, jak jajka ptasie w gniazdku. Gdy oddalimy jeden z tych kamyczków o trzydzieści lub trzydzieści sześć cali, zaraz usiłuje się przyłączyć do towarzyszy, przeciwnie zaś, jeżeli na 5 lub 6 stóp oddalimy od innych, zupełnie się nie porusza. Te kamyczki znajdują się na dnie małych sadzawek, w okolicy nieurodzajnej i pustej.

* Dzienniki angielskie donoszą, że jakiś Niewiadomski został ogłoszony królem przez Kafrów.

* W Chicago młoda i piękna amerykanka przed piętnastu dniami broniła przed trybunałem własnej sprawy w procesie wytoczonym pewnemu młodzianowi, który nie chciał dotrzymać przyrzeczonej obietnicy żenienia się z nią, a miasto dozgonnych ślubów ofiarowywał jéj 200 dolarów za zawód i szkody jakie poniosła:

Jakto! dwieście dolarów! — zawołała z zapałem i z najwyższem oburzeniem obrażona dziewica; — dwieście dolarów za serce bólem strzaskane, za tyle pięknych nadziei zawiedzionych, za strute do śmierci życie! O nie, nigdy! Niech już da przynajmniej 300 i będzie rzecz skończona.

* W pewnem miasteczku, którego wymieniać nie widzimy potrzeby, osiemdziesięcio-letni starzec zakochał się w 14-letniej dziewczynce i prosił o jej rękę rodziców. Ci naturalnie zdziwieni odmówili, tłómacząc się zanadto młodym wiekiem swej córki. „Nic to nie szkodzi, odrzekł niezmieszany starzec; jeżeli potrzeba, to mogę poczekać jeszcze 4 lub 5 lat, aby dać czas córce państwa dojść do stosownego wieku!“

* Pomiędzy dwiema córami Ewy, które pilnie jednę z gazet urzędowych czytują, wszczęła się następująca rozmówka:

— Powiedz mi droga Teciu, co właściwie znaczy: część urzędowa i część nieurzędowa?

— Nic prostszego, to tak samo, jak naprzykład twój mąż jest urzędowym, a p. Artur nieurzędowym. Rozumiesz teraz?

ZAGADKA.

(Monogram odkryty).

Choć bagatelką
Jestem niewielką,
Lecz wiele treści
We mnie się mieści:
Noego *arka*,
Sarna figlarka,
Syk żmij, *ryk* źwierza,
I *Asan* Jeża,
Sad, *arak*, *rany*,
A dla odmiany
Rynka, nie miska,
I *sak*, w nim *dyska*.
W dalszym rozbiorze
Znajdzie się może
San, rzeka nasza
I *Sadyk*-pasza,
I *Say* z uczoną
Sławą ekono-
misty i *Rasyn*,
I parę *kasyn*,
Rady, *arkady*
Dary i *kary*,
I tym podobnych
Rzeczy nadobnych
Ilość niemała.
Chętniebym dała
Listę ich całą,
Lecz mi nie stało
Miejsca w tej chwili,
Więc państwo mili
Nazwiska mego
Dojdźcie i z tego.

Znaczenie onegdajszej szarady: *Kukiełka.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Adam Przybielecki.

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10 — 1 i od 3 — 4. Wykłady popularne dla słuchaczów obojga płci odbywają się codziennie w sali muzealnéj od godz. 4 — 6.

Dziś o godz. 8 wieczorem w sali hotelu saskiego drugi i ostatni *koncert* p. E. Nossek, skrzypka i pani Ludwiki Nossek śpiewaczki z Paryża. Program: 1) Wielki koncert Maksa Brucha na skrzypce (introdukcja, adagio i finale); 2) Arja z „Purytanów“ Belliniego na sopran; 3) Sonata Tartiniego Nr. 2 na skrzypce; 4) Cavatina pazia z „Hugonotów“ Meyerbeera (na żądanie); 5) Serenada Gounoda do słów Wiktora Hugo, ułożona do śpiewu, na skrzypce i fortepian; 6) Arja z XVII wieku i melodja węgierska na skrzypce; 7) Warjacje z opery „Les diamants de la couronne“ Aubera, śpiew. — Miejsce numerowane 2 złr. Wstęp na salę 1 złr. Galerja 50 cent. Bilety do sprzedania w handlu p. Leona Feintucha i w księgarniach pp. Wildta, Friedleina i Baumgardtena.

Biletów na jutrzejszy *bal stowarzyszenia wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców* nabyć można w kancelarji stowarzyszenia, ul. św. Jana, lokal Postępu.

Jutro w teatrze na benefis pani Ekerowéj dramat W. Sardou p. n. *Ojczyzna.* Biletów nabyć można dzisiaj w mieszkaniu beneficjantki, gmach teatralny, drugie piętro, jutro zaś w kasie teatralnéj.

Składki. Na nieszczęśliwe dzieci, o których donosiliśmy w nrach 14 i 15 *Kurjera*, nadesłał p. K. S. z miasta T. 25 cent.

Kalendarz. Dziś św. Andrzeja b. i Gilberta w. jutro św. Agaty panny męczenniczki.

Wschód słońca o godz. 7 m. 32, zachód o godz. 4 min. 56.

Dnia 1 i 2 lutego piękna ale mroźna pogoda. Termometr dnia 1 stał najniżej na — 17.5, dnia 2 na — 20.4 R. Barometr w ciągu obu dni zwolna opadał; o 6 rano dnia 3 wysokość jego była 333.63, termometru zaś — 19.2 R. Wiatr stale północno-wschodni słaby.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Andrychów *1 lutego.* Pszenica 4.70, żyto 3.25, jęczmień 2.75, owies 1.75, siano 2.30, koniczyna 3 złr., słoma 1.90, drzewo twarde 7.50, miękkie 6.30.

Wojnicz *30 stycznia.* Pszenica 4.12, żyto 2.51, jęczmień 2.18, owies 1.58, groch 2.87, ziemniaki 65 c., siano 1.50, słoma 72 c., wino 1.90, piwo 26 c., drzewo twarde 10.72, miękkie 8.20, mięso 16 cent.

Gorlice *1 lutego* pszenica od 3. 80 do 4, żyto od 2. 60 do 2. 80, jęczmień od 2. 20 do 2. 40, owies od 1. 80 do 2, groch 3, bób 3, kukurydza 3. 30, ziemniaki 1, funt mięsa 14, wino 1. 20, drzewo twarde 6, — miękie 3. 20.

Oświęcim *27 stycznia.* Pszenica 4.50, żyto 3.10, jęczmień 2.50, owies 1.85, groch 5.50, bób 3 złr., tatarka 3 złr., proso 2.75, kukurydza 4 złr., ziemniaki 80 cent., rzepak 6.50, koniczyna 22.50, siano 1.90, konicz 2.50, słoma 1.45, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.30, okowity masa 45 cent.. masło 1.70.

Ostatnie wiadomości.

Według *Wanderera* miano w Warszawie d. 31 stycznia po południu strzelić do oberpolicmajstra Własowa. Nikt nie raniony.

Nowy gabinet w Wiedniu jest zatem ukonstytuowany. *Wiener Ztg.* ogłosiła nominacje nowych ministrów: jenerała Wagnera ministrem obrony krajowej, dra Antoniego Banhansa ministrem rolnictwa i dra Karola Stromayra ministrem wyznań i oświecenia.

Dzienniki wiedeńskie nazywają słusznie ten gabinet przejściowym i zapewniają nowych ministrów, że prostem zadekretowaniem bezpośrednich wyborów, któreby zmusiło do opuszczenia rady państwa, polaków i słoweńców, nie utworzą sobie punktu oparcia.

Wczoraj w radzie państwa prezes ministerstwa dr. Hasner rozwijał program nowego gabinetu. Ministrowie mają być ożywieni jednością przekonań i dążeń, zgadzają się z adresami obu izb, mają chęć zaspokojenia tych życzeń narodowych, które stanowczo nie sprzeciwiają interesom państwa i wyżej cenią spokój państwa nad indywidualne doktryny. Zapowiadają uzupełnienie praw wyznaniowych, obronę wolności wyznań, swobody sumienia i praw państwa.

Ciało prawodawcze francuzkie odrzuciło poprawkę do regulaminu upoważniającą izbę do wzywania wojska na swoją obronę, gdyby tego zaszła potrzeba.

Marszałek Regnault umarł. Lagueronnière ma zostać posłem w Hiszpanji.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 3 lutego.*

Renta srebr.	70.50	70.—	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	155.—	154.—
„ 1864 r.	122.50	122.—	„ 1866	153.—	152.—
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	121.50	121.—
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty . .	5.86	5.81

„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.90	9.85
„ polskie .	93.?0	93.—	Imperjały .	10.15	10.
„ likwidac.	77.50	77.—	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	67.—	66.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO."

Wiedeń *d. 3 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	261.60	Akcje kol. Kar. L.	237.
Lombardy . . .	247.—	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.—	Akcje anglo-banku	309.75
Losy z r. 1864 .	121.40	Akcje kolei rząd. .	384.—
Akcje frnk.-austr.	105.50	Tramway . . .	149.50
Napoleony . .	98.55	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin *d. 3 lutego godz. 2 min. 30 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82 1/2	Akcje kredytowe .	143 5/8
Długi term. . . .	81 3/4	Kolej zach. czeska	90 1/2
Warszawa kr. ter. .	74 1/2	Kolej rząd. austr.	210 3/4
Banknoty rossyjsk.	74 5/8	Akc. kol. Kar. L.	98
Listy zastaw. pol. .	69 1/4	Lombardy . . .	134 7/8
Listy likwidacyjne .	57 1/4	Amerykańskie . .	92 5/8
Banknoty austr. .	82 3/16	Metaliki	49 5/8
Losy kredytowe .	87 1/4		

Usposobienie giełdy: mniej stalsze.

Paryż *d. 3 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.52	Kolej rządowa . .	781
Renta włoska . .	55.	Amerykańskie . .	98 7/8
Lombardy . . .	503.		

Usposobienie giełdy: stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychod rano	Przychod po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warsz i wroc	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	-	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

✝

Karolina z Zentnerów

KUCZKOWA

była obywatelka m. Lwowa

przeżywszy lat 56, po długiej a dolegliwéj chorobie, opatrzona św. Sakramentami przeniosła się do wieczności w dniu 2 lutego 1870 o godz. wpół do 1 w południe.

W żalu pogrążony mąż wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek o godzinie 2 po południu na miejsce wiecznego spoczynku oraz na Żałobne Nabożeństwo w Kościele parafialnym świętego Piotra w dniu 5 Lutego o godzinie 8 rano odbyć się mające.

Właściciel i główny współpracownik **Władysław Sabowski.** W drukarni Karola Budweisera.